VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 66)
z dnia 24 maja 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 66)

24 maja 2017 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Tomasza Młynarskiego i pana Jarosława Suchoplesa;

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat współpracy rozwojowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Waszczykowski** minister spraw zagranicznych oraz **Joanna Wronecka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam pana ministra Witolda Waszczykowskiego. Witam panią Joannę Wronecką podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam serdecznie panią poseł Dorotę Rutkowską przewodniczącą polsko-francuskiej grupy parlamentarnej. Witam kandydatów na ambasadorów – pana Tomasza Młynarskiego i pana Jarosława Suchoplesa.

Doręczony porządek obrad obejmuje trzy punkty: w pkt 1 zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP pana Tomasza Młynarskiego i pana Jarosława Suchoplesa, w pkt 2 informację ministra spraw zagranicznych na temat współpracy rozwojowej, zaś w pkt 3 sprawy bieżące. Jeśli nie usłyszę zastrzeżeń, uznam, że Komisja akceptuje przedstawiony porządek obrad. Nie słyszę uwag, zatem przechodzimy do realizacji pkt 1. Przypominam, że opiniowanie kandydatów na ambasadorów przez Komisję Spraw Zagranicznych wynika z tradycji. Zgodnie z tą tradycją, posiedzenie ma charakter jawny, a jego zapis i transmisja są dostępne w Internecie.

Przystępujemy do przesłuchania pana Tomasza Młynarskiego, kandydata na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Francuskiej oraz kraju dodatkowej akredytacji, Księstwie Monako. Bardzo proszę pana ministra Witolda Waszczykowskiego o zaprezentowanie kandydatury.

Minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, chciałbym państwu przedstawić kandydata na ambasadora w Republice Francuskiej i w Księstwie Monako. Jest nim pan Tomasz Młynarski, doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który aktualnie pracuje w katedrze stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej. Zajmuje się problematyką współczesnych stosunków w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego, integracji europejskiej oraz polityką zagraniczną Francji. Z polityką tego kraju zmierzył się już w pracy magisterskiej, gdyż zajmował się wspólną polityką rolną Unii Europejskiej. Jak państwo wiedzą, jest to oczko w głowie Francuzów.

Jego doktorat poświęcony był analizie stanowiska Francji wobec reformy instytucjonalnej i poszerzenia Unii Europejskiej w latach 1996-2004. Na podstawie monografii „Francja w procesie uwspólnotowienia bezpieczeństwa energetycznego i polityki klimatycznej Unii Europejskiej" uzyskał tytuł doktora habilitowanego.

Oprócz pracy w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ pan profesor Tomasz Młynarski odbył liczne staże międzynarodowe. Warto wskazać te związane z Francją. Studiował w Instytucie Nauk Politycznych w Bretanii, odbywał staże badawcze w Centrum Badań Międzynarodowych przy Paryskim Instytucie Studiów Politycznych oraz na Uniwersytecie Sorbona. Prowadził także gościnne wykłady w zakresie nauk politycznych w Bordeaux. Jest autorem 6 monografii i 70 artykułów naukowych.

Oprócz potrzebnej wiedzy naukowej, ekspertyzy dotyczącej polityki francuskiej i europejskiej ma za sobą długi staż pracy dla administracji samorządowej. Był m.in. pracownikiem Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, zastępcą dyrektora Biura Dyrektora Generalnego oraz dyrektorem gabinetu wojewody. Jeśli pamiętacie państwo, jak wygląda funkcjonowanie urzędu wojewódzkiego w takim mieście jak Kraków, drugim mieście Polski, uzmysłowicie sobie, że jest to ważne doświadczenie, które może być wykorzystane w pracy w trakcie pobytu we Francji na stanowisku ambasadora.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zarekomendować paniom i panom posłom kandydata. Proszę zwrócić uwagę na doświadczenie naukowe i merytoryczne. Uważam, że spełnia on wszystkie kryteria, aby być kandydatem, a później ambasadorem Polski we Francji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi za prezentację kandydatury. Proszę kandydata o przedstawienie najważniejszych celów pracy na placówce w Paryżu. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Francuskiej oraz w kraju dodatkowej akredytacji, Księstwie Monako, Tomasz Młynarski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo. Francja ze względu na swój potencjał i światową rangę zajmuje wyjątkową pozycję w polityce zagranicznej Polski. Łączą nas bliskie relacje polityczne, gospodarcze, wojskowe, zarówno bilateralne, jak również w wymiarze europejskim i wielostronnym. Wspólnie dążymy do silnej politycznie i gospodarczo Unii Europejskiej. Współdziałamy w NATO, gdzie Francja pozostaje naszym kluczowym partnerem. Współpraca ta przynosi obopólne korzyści. Pragniemy ją rozwijać i wzmacniać w ramach relacji Unia Europejska – NATO.

W ostatnich miesiącach polsko-francuskie stosunki polityczne uległy pewnym zadrażnieniom, dlatego moim głównym zadaniem będzie praca na rzecz odbudowy zaufania. Dalszy rozwój partnerstwa strategicznego, rozwiniecie dwustronnego dialogu politycznego w atmosferze wzajemnego otwarcia uważam za priorytetowe. Francja odgrywa bardzo istotną rolę w polityce międzynarodowej, na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, Unii Europejskiej, NATO, organizacji gospodarczych, a także aktywnie włącza się w rozwiązywanie globalnych problemów, takich jak walka z terroryzmem.

Na pozycję międzynarodową Francji wpływają siła militarna, stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, potencjał nuklearny. Ważnym atrybutem jej międzynarodowego statusu jest promieniowanie kulturowe i naukowe. Francja utrzymuje szóstą pozycję wśród największych gospodarek świata. Współtworzy rdzeń konstrukcji europejskiej oraz aktywnie uczestniczy w tworzeniu unijnych polityk. Europa stoi obecnie przed wieloma wyzwaniami, takimi jak terroryzm, kryzys migracyjny, trudna sytuacja zarówno w południowym, jak i wschodnim sąsiedztwie Unii Europejskiej, a także niesatysfakcjonujący wzrost gospodarczy, wreszcie wyzwania Brexitu. Wszystko to zobowiązuje nas do współdziałania i do współpracy.

Wybory prezydenckie i parlamentarne we Francji stwarzają szansę na ożywienie i nowe otwarcie w relacjach polsko-francuskich, które – mam nadzieję – przełoży się na realizację wspólnych projektów, także na forum UE, NATO, Organizacji Narodów Zjednoczonych czy Trójkąta Weimarskiego. Głównym zadaniem placówki będzie umiejętne wmontowanie interesów Polski w agendę polityczną nowej francuskiej administracji poprzez utrzymywanie i rozbudowywanie kanałów komunikacji.

Wysoka Komisjo, istnieje wiele punktów stycznych, wspólnych interesów. Główne zadania mojej misji umieściłem na trzech osiach: stosunków bilateralnych, europejskich oraz w ramach stosunków wielostronnych, w szczególności w obszarze bezpieczeństwa. W ramach stosunków bilateralnych, po pierwsze, zadaniem będzie intensyfikacja współpracy politycznej przy wykorzystaniu istniejących mechanizmów, konsultacji międzyrządowych, polsko-francuskiego dialogu strategicznego rozwijanego od kilku lat. Wymaga to nawiązywania kontaktów z nową administracją, aktywnego organizowania spotkań, konsultacji na szczeblu rządowym, resortowych grup roboczych. Ważnym elementem jest współpraca parlamentarna, w tym Komisji Spraw Zagranicznych. Dlatego placówka będzie zabiegać o utworzenie bilateralnej grupy roboczej w nowym składzie Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej.

Po drugie, priorytetem jest wzmacnianie naszej współpracy w obszarze bezpieczeństwa i obronności. Partnerstwo technologiczno-przemysłowe w sektorze zbrojeniowym i zacieśnianie współpracy między przemysłami obronnymi, pomimo przerwanych negocjacji offsetowych pozostaje kluczowym elementem naszego strategicznego partnerstwa. Będę zabiegał, aby prowadzone prace wdrożeniowe na rzecz europejskiego planu działań w sektorze obrony, w tym utworzenie europejskiego funduszu obrony, przynosiły korzyści wszystkim państwom członkowskim Unii poprzez tworzenie miejsc pracy i wzrost gospodarczy. Liczymy także na pogłębianie współpracy szkoleniowej, wspólne ćwiczenia, wymianę doświadczeń.

Po trzecie, podejmę wysiłki na rzecz zwiększenia dynamiki kontaktów poprzez rewitalizację Trójkąta Weimarskiego jako platformy dyskusji, konsultacji dla wspólnych działań na forum Unii Europejskiej oraz NATO. Formuła weimarska jest niezwykle pomocna przy rozwiązywaniu ważnych kwestii unijnej agendy. Dlatego podejmę wysiłki zmierzające do organizacji spotkań, konferencji dla realizacji wspólnych inicjatyw.

Po czwarte, gospodarka i współpraca w sferze ekonomicznej. Nasze interesy są zbieżne, komplementarne, wzajemnie splecione. Francja jest dla Polski piątym partnerem handlowym w Unii Europejskiej, Polska dla Francji pierwszym w Europie Środkowowschodniej. Współpraca gospodarcza rozwija się bardzo dynamicznie. Francja jest w czołówce głównych inwestorów w Polsce. Placówka będzie aktywnie wspierać polskie firmy we Francji poprzez pomoc prawną, ale także służyć jako miejsce promocji polskich technologii i polskiej marki. Jedną z największych zdobyczy Unii Europejskiej jest wspólny rynek, w tym swoboda przepływu osób i usług. Dlatego placówka będzie o tym przypominać i podejmować aktywne działania na rzecz ochrony praw obywateli i firm we Francji, przeciwdziałając negatywnym stereotypom i zarzutom o dumping socjalny.

W mojej ocenie istnieją też nowe obszary i płaszczyzny kooperacji, takie jak ekorozwój i gospodarka niskoemisyjna, efektywność energetyczna, sektor elektromobilności. To w mojej ocenie perspektywiczne obszary przyszłej współpracy.

Moim celem będzie także wypracowanie wspólnego stanowiska w zakresie kształtu wspólnej polityki rolnej i strukturalnej Unii Europejskiej po 2020 r. Szczególnie w sektorze rolnictwa możemy mówić o synergii interesów z Francją, bowiem wysokość wsparcia z unijnego budżetu przekłada się na wzrost gospodarczy w obu krajach.

Placówka będzie dążyć do kontynuowania rozwoju dobrych relacji z Księstwem Monako, m.in. podejmując starania na rzecz podpisania odpowiednich porozumień z Księstwem Monako, z którym Polska nie posiada żadnych umów gospodarczych. Myślę przede wszystkim o takich kwestiach jak ochrona środowiska czy sektor myśli naukowo-technicznej.

Po piąte, promocja współpracy kulturalnej, naukowej i akademickiej. Moim celem, poprzez różnorakie działania, będzie dotarcie do szerokiego grona odbiorców, przedstawicieli instytucji publicznych, mediów, francuskiej Polonii, tak by wzmacniać pozytywny wizerunek naszego państwa. Płaszczyzną współpracy szczególnie mi bliską jest docieranie do środowisk akademickich kształtujących życie intelektualne we Francji. Placówka będzie inicjować wspólne projekty i współpracę z uczelniami, jednostkami naukowo-badawczymi, a także promować wymianę stypendystów. Szczególną okazją do działań w sferze kultury będą zbliżające się obchody rocznic, tj. 100-lecia odrodzenia państwa polskiego, utworzenia błękitnej armii gen. Hallera czy 150. rocznica urodzin Marii Skło-

dowskiej-Curie. Bardzo ważne będzie także zaktywizowanie współpracy z Polonią, organizacjami polonijnymi w celu popularyzacji wiedzy o osiągnięciach polskich naukowców, polskiej kulturze i sukcesach gospodarczych. We Francji żyje około milion Polaków i osób polskiego pochodzenia. W tym obszarze mieści się także rozwój nauczania języka polskiego. Będę również wspierał samorządy poprzez poszukiwanie nowych obszarów współpracy, nowych projektów dla miast partnerskich i gmin bliźniaczych.

Przechodząc do płaszczyzny europejskiej i międzynarodowej, należy stwierdzić, że potrzebna jest ściślejsza koordynacja polityki europejskiej Polski i Francji. Moim priorytetem będzie praca na rzecz zbliżania stanowisk w zakresie reformy Unii Europejskiej tak, aby zyskać szersze zrozumienie i poparcie dla polskiego stanowiska w tej kwestii, ale również w innych kluczowych kwestiach unijnej agendy. Obszary, w których uwidacznia się w mojej ocenie ewidentna zbieżność interesów, to budowa wspólnego rynku energetycznego i cyfrowego Unii Europejskiej. Płaszczyzną dialogu jest także współpraca na rzecz budowy zdolności obronnych Unii Europejskiej, oczywiście w sposób komplementarny do NATO, zwłaszcza wschodniej flanki Sojuszu. W tym kontekście uważam, że wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony UE oraz dalszy rozwój NATO powinny się uzupełniać, stanowiąc kompatybilne elementy architektury bezpieczeństwa w Europie.

W mojej ocenie Polska ma szansę stać się szczególnie atrakcyjnym partnerem w kontekście Brexitu, zwiększając legitymizację podejmowanych decyzji w Unii Europejskiej. Priorytetem będą także działania na rzecz wzmocnienia i rozwoju Partnerstwa Wschodniego, polityki wschodniej UE. Polska, jako jeden z inicjatorów tego procesu, jest zainteresowana jego rozwojem, w tym liberalizacją polityki wizowej dla państw uczestniczących w tym programie. Dlatego priorytetem będzie utrzymanie problematyki wschodniej wysoko w agendzie działań zewnętrznych Francji.

Wysoka Komisjo, jestem przekonany, że w najbliższych latach bilateralna współpraca z Polską, jako wiarygodnym i aktywnym partnerem, zintensyfikuje się. Z mojej strony chciałbym zapewnić, że zrobię, co w mojej mocy, aby tak się stało.

Bardzo proszę o poparcie mojej kandydatury. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę państwa posłów o zadawanie pytań. Pan poseł Marek Krząkała.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, bardzo cieszę się, że pan minister osobiście przedstawił kandydaturę. Kandydat na ambasadora przedstawił ambitny plan współpracy z Francją, a ta ewidentnie została w ostatnim czasie zaniechana. Dlatego pierwsze pytanie kieruję do pana ministra. Dlaczego tak późno proponowany jest kandydat na ambasadora? Przypomnę, że pan ambasador Byrt zakończył swoją pracę w lipcu 2016 r. Luka… wakat na stanowisku w tak ważnym kraju jest moim zdaniem zbyt długi.

Jak pan postrzega rolę Trójkąta Weimarskiego? Z jednej strony mówi się o tym, że trzeba wzmocnić działania, ale z drugiej język dyplomacji wobec Francji pozostawia wiele do życzenia. Zerwanie umowy na dostawę śmigłowców Caracal, oskarżanie Francuzów o to, że sprzedali mistrale okrężną drogą za jednego dolara, stwierdzenie, że to od nas Francuzi uczyli się jeść widelcem, to nie jest język, który by budował dobre relacje z Francuzami. Jak panowie, poza tymi ambitnymi hasłami o zacieśnieniu współpracy, zamierzają to konkretnie zrobić?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Mularczyk, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Mam pytanie merytoryczne, ale pan poseł Krząkała sprowokował mnie, niestety, do krótkiej riposty. Panie pośle, słyszeliśmy podczas kampanii wyborczej różne dziwne wypowiedzi obecnego prezydenta Francja. Pomińmy to milczeniem. Spuśćmy zasłonę milczenia na te nieszczęsne wypowiedzi i idźmy do przodu. Mamy jawne przesłu-

chanie kandydata na ambasadora we Francji. Stwórzmy jak najlepsze warunki do odbudowy tych relacji i budowy dalszych relacji polsko-francuskich.

Panie profesorze, chciałbym poruszyć dwa zagadnienia. Po pierwsze, jak scharakteryzowałby pan stanowisko Francji wobec reform Unii Europejskiej? Jakie są priorytety Francji? Na ile są one zbieżne z naszymi celami? Po drugie, jakie są skutki Brexitu dla Francji?

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym skierować pytanie do pana ministra. Dobrze, że po tak długim okresie oczekiwania możemy dziś rozpatrywać kandydaturę na ambasadora RP we Francji, ale nie mogę nie zapytać o to, dlaczego wysyłamy do jednej z najważniejszych, strategicznych placówek osobę, która może wykazać się doświadczeniem akademickim, ale niestety nie posiada doświadczenia dyplomatycznego? Panie ministrze, czy rzeczywiście jest to odpowiedni sygnał do naszych francuskich partnerów? Czy nie jest to zbyt ryzykowny krok jak na skalę wyzwań, które stoją przed ambasadorem RP we Francji? Jednak doświadczenie samorządowe nie wydaje się być wystarczające, aby podejmować się tak wielkiego wyzwania naprawy i ożywienia relacji polsko-francuskich.

Wyrażając wielokrotnie wspólny pogląd, że dyplomacja powinna zasilać się nowymi osobami z różnych środowisk, nie wydaje mi się jednak najwłaściwsze, aby rozpoczynać karierę dyplomatyczną na stanowisku ambasadora w tak ważnym kraju. W moim przekonaniu jest to dość ryzykowna koncepcja. Chciałbym, aby pan minister zechciał to skomentować.

Czy ze strony państwa posłów są jeszcze pytania? Pan poseł Głębocki, bardzo proszę.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Po pierwsze, chciałbym podziękować panu ministrowi za bardzo trafną kandydaturę. Pan doktor doskonale zna Francję. Z wypowiedzi dzisiejszej można wnioskować, że ma także bardzo dobre rozeznanie w zakresie roli Francji w ramach Unii Europejskiej. Obserwujemy w ramach spotkań parlamentarnych, choćby w Komisji do Spraw Unii Europejskiej coraz mocniejszy głos Francji w sprawie social dumping. To może być bardzo groźne dla naszych przedsiębiorców i może skończyć się zawężaniem rynku wewnętrznego Unii Europejskiej. Tak było w przypadku projektu dyrektywy delegowania pracowników do wykonywania usług w innym państwie członkowskim. Jeśli pan doktor mógłby rozwinąć kwestię stosunku Francji do rozwoju sytuacji w ramach UE, to byłbym wdzięczny.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Jeżeli nie ma więcej zgłoszeń, poproszę pana ministra o ustosunkowanie się do pytań. Potem oddam głos panu profesorowi. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Witold Waszczykowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, właśnie dlatego, że Francja jest dla nas ważnym krajem, zarówno bilateralnie, jak i w kontekście europejskim oraz bezpieczeństwa w ramach NATO, intensywnie poszukiwaliśmy właściwego kandydata, który łączyłby w sobie doświadczenie, wiedzę o Francji, Unii Europejskiej, a jednocześnie po 28 latach od transformacji mógłby być bez wstydu twarzą nowej Polski. Poprzedni, którzy byli odwołani, taką twarzą być nie mogli. Prawda? Mimo że mieli kilkudziesięcioletnie doświadczenie, nie służyło ono nowej Polsce. To jest oczywiste.

To nie my zamroziliśmy relacje z Francją jesienią. To prezydent Francji abdykował. Stwierdził, że ma tak małe poparcie, iż nie będzie kandydował do reelekcji. Dyplomacja francuska została ograniczona na wielu polach, również w relacjach z Polską. Posłużono się pewnym pretekstem. Jeśli państwo wyjdziecie na ulice centrum Warszawy, ale również mniejszych miast, to zobaczycie liczne wielkie sklepy o francusko brzmiących nazwach. Wyciągnięcie telefon, który – być może – obsługuje francuska firma. Włączycie telewizor, który obsługuje francuska firma dostarczająca telewizję kablową. Może-

cie również natknąć się na francuskie banki, towarzystwa ubezpieczeniowe. Włożycie wtyczkę do kontaktu, do którego dostarczany jest prąd przez firmy, które władają elektrowniami francuskimi.

Mamy rozległe relacje z Francją. Mieliśmy, mamy i będziemy mieli. Jedna dyskusja o śmigłowcach Caracal nie zepsuje tych relacji. Francja ma olbrzymie interesy w Polsce i jest zainteresowana, aby nie popsuć relacji bilateralnych. Ze swoim francuskim partnerem – Jean-Marc Ayraultem odbywałem spotkania co kilka tygodni. Relacje dyplomatyczne były utrzymane na wysokim poziomie.

Kiedy ostatni raz odbyło się spotkanie Trójkąta Weimarskiego na najwyższym szczeblu? Sześć lat temu, w 2012 r. To nie my byliśmy przeciwni kontynuowaniu tych spotkań, tylko strona francuska. Może obrazili się, że nad prezydentem Sarkozym nie było parasola, zaś został rozłożony nad innym politykiem. Relacje na najwyższym poziomie były zamrożone przez tamtą stronę. Od lat dbaliśmy o to, żeby te relacje utrzymywać i by zostały one utrzymane. Zapewniam, że prezydent Macron zadzwonił do prezydenta Dudy, nowy minister spraw zagranicznych Francji zadzwonił do mnie. Będziemy widzieć się jutro na szczycie brukselskim, zarówno prezydenci, jak i ministrowie spraw zagranicznych. Te stosunki były, są i będą bardzo rozległe.

Co do Trójkąta Weimarskiego, w ubiegłym roku świętowaliśmy jego 25-lecie. Politycy Trójkąta Weimarskiego udali się do Kijowa. Na poziomie ministrów spraw zagranicznych relacje w ramach Trójkąta były rozwijane. Mamy kolejne plany. W poniedziałek rozmawiałem z francuskim ministrem o nowych możliwościach rozwoju tych relacji.

Pan poseł Mularczyk po części wyręczył mnie w odpowiedzi na pytanie. Jeśli w polskim parlamencie wytykamy retorykę polską w odniesieniu do Francji, a dziwne wydaje mi się oskarżanie polityków polskich przez polskich posłów, to warto zwrócić uwagę, że po tamtej stronie były riposty albo prowokacje. Zarówno prezydenci, jak i ministrowie umówili się, że następuje nowa odsłona we wzajemnych relacjach. Oczyszczamy nasze relacje i idziemy naprzód. Łączy nas tak wiele inwestycji francuskich w Polsce i polskich we Francji, że mamy na czym budować te relacje.

Dlatego wysyłam do Francji doświadczonego człowieka, który zna relacje polsko-francuskie, zna Francję, politykę europejską. Ambasador musi mieć zdolność powiedzenia czegoś. Zawodowy dyplomata nie musi nic mówić. Z anegdot dyplomatycznych wiecie państwo, że zawodowy dyplomata to człowiek, który ma za zadanie słuchać. Tacy będą w ambasadzie i są od lat. W stolicach głównych państw potrzeba nam oprócz ludzi, którzy posiadają pewne umiejętności administracyjne i dyplomatyczne, osób, które będą potrafiły przedstawić stanowisko Polski, wyjaśnić, wytłumaczyć, wejść w dyskurs i przedstawić argumenty. Zawodowy dyplomata nie jest szkolony, aby wejść w dyskurs. Jest szkolony, aby ściągać informacje do własnego kraju na temat tego, co się dzieje w innych krajach. Chciałbym i robię to konsekwentnie od wielu miesięcy, aby w kluczowych placówkach RP za granicą, w kluczowych państwach byli intelektualiści, którzy mogą być twarzą Polski i podjąć dyskusję w krajach urzędowania. Ten kandydat to zapewnia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę kandydata o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Młynarski:

Dziękuję. Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o Trójkąt Weimarski, chciałbym zwrócić uwagę, że jest to szczególny instrument dialogu polsko-niemiecko-francuskiego. Proszę pamiętać, że mówimy o potencjale ludnościowym 180 mln obywateli, tj. 2/3 populacji Unii Europejskiej. Obszary współpracy to obrona europejska, wszystkie kwestie strategiczne. Istotne z punktu widzenia Polski jest to, ażeby wykorzystać Trójkąt Weimarski jako narzędzie, które zapewni, że nic ważnego w UE bez naszego głosu, bez uwzględniania naszych postulatów nie będzie się działo. Moim zadaniem będzie wkład organizacyjny na różnych szczeblach, aby pobudzić, zaktywizować tę formułę współpracy.

Jeśli chodzi o obszar obrony i bezpieczeństwa, Francuzi podkreślają, że NATO pozostaje organizacją kolektywnej obrony, ale mówią też o podziale odpowiedzialności między Europejczykami a Amerykanami. Historycznie opowiadają się na rozwojem zdolności

obronnych UE. Jest to obszar perspektywiczny, który powinien być jednym z ważniejszych tematów spotkań na tym szczeblu.

Jeśli chodzi o kwestię Brexitu i reformy Unii Europejskiej, rozpocznę od Brexitu. Odpowiadając na to pytanie, chciałbym odnieść się do niego w dwóch płaszczyznach – gospodarczej i politycznej. Proszę państwa, studiowałem we Francji w 1999 r. Od 2000 r. Francja odnotowuje już 17. rok ujemne saldo handlowe. Francja więcej kupuje, aniżeli sprzedaje. Zawsze równowaga francusko-niemiecka była siłą i etykietą motoru francusko-niemieckiego. Tymczasem obecnie największe obroty handlowe Niemiec przypadają na Chiny. Francuzi zostali zepchnięci na drugie miejsce. Co więcej, z ogromnym deficytem.

Dlaczego o tym mówię? Otóż Wielka Brytania jest pierwszym partnerem handlowym Francji, z którym Francja uzyskuje nadwyżkę handlową na poziomie ok. 10 mld. Drugi partner jest na poziomie 4 mld. To oznacza, że obu państwom zależeć będzie na uregulowaniu dostępu do własnych rynków wewnętrznych. Jeśli chodzi o aspekt polityczny, niewątpliwie ewentualne, bo przecież jeszcze nieprzesądzone, wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej spowoduje, że Francja będzie jedynym stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa spośród krajów UE. To w sposób zasadniczy wzmocni Francję w strukturach Unii Europejskiej, jako jedynego stałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Brexit niewątpliwie wzmocni oś Paryż – Berlin. Powinniśmy zainteresować się ewentualnym dążeniem do ściślejszej współpracy na fundamencie współpracy francusko-niemieckiej. Oczywiście dla nas wartością jest jednolitość Unii. Tego będę bronił i przekonywał stronę francuską, że dla przyszłości Unii Europejskiej, dla jej dobra istotna jest spójność. Jestem o tym głęboko przekonany.

Jeśli chodzi o kwestię reformy Unii Europejskiej, dostrzegam obszar zbieżności i rozbieżności. Jeśli chodzi o zbieżność stanowisk Polski i Francji, przede wszystkim łączy nas wola zwiększenia roli parlamentów narodowych. Francja i Polska popierają ten kierunek umocnienia roli parlamentów narodowych w strukturze instytucjonalnej UE. Co do Rady Europejskiej, Francuzi uważają, że powinna ona pozostać głównym miejscem i ogniskować kluczowe decyzje, ukierunkowywać Unię. Podkreślają zatem jej szczególną rolę.

Rozbieżności dotyczą koncepcji Europy wielu prędkości, wyodrębniania wewnątrz Unii rdzenia opartego o strefę euro, z osobnymi instytucjami, budżetem. Swoją rolę widzę w przekonywaniu naszych partnerów i przyjaciół z Francji, że spójność Unii powinna zostać doceniona i utrzymana.

Odpowiadam na trzecie pytanie dotyczące zarzutów o dumping socjalny. Proszę państwa, powiem w sposób ogólny, przytaczając dane statystyczne. Jak wspomniałem, od 17 lat Francja odnotowuje ujemne saldo handlowe. Wzrost gospodarczy kształtuje się na poziomie 1%. Dług publiczny wynosi 96%. Francja jest objęta procedurą nadmiernego deficytu budżetowego (ponad 3%). Następuje spadek konkurencyjności przemysłu. Bezrobocie we Francji to oficjalnie 3 mln obywateli, ale kolejne 3 mln to formalnie nie są bezrobotni, lecz są zarejestrowani i pozostają bierni zawodowo. Zatem liczba bezrobotnych sięga 6 mln. Proszę w tym kontekście rozpatrywać pojawiające się w kampanii wyborczej hasła, postulaty o dumping socjalny. Niewątpliwie Francja musi przywrócić konkurencyjność swojej gospodarki. To wymagać będzie ogromnych reform.

Obecnie zasadniczą kwestią jest stworzenie większości parlamentarnej. Jest kilka scenariuszy. Ponieważ nie padło pytanie o te bieżące sprawy, więc może nie będę się do nich odnosił, chociaż są bardzo ciekawe i dla Francuzów, i dla nas jako obserwatorów.

Niewątpliwie powinniśmy rozmawiać ze stroną francuską o postulatach harmonizacji podatkowej i redukcji obciążeń kosztów pracy. Francja musi te reformy przeprowadzić, ale one nie mogą być kosztem walorów fundamentalnych dla Unii Europejskiej, jakimi są wspólny rynek i swoboda przepływu osób i usług. To trzeba tłumaczyć, przypominać w ramach dialogu na różnych szczeblach.

Tyle, jeśli chodzi o odpowiedzi na pytania.

Proszę o zaufanie. Jestem człowiekiem zdyscyplinowanym, zorganizowanym, ambitnym i upartym. Jeżeli czegoś się podejmuję, to jestem do tego przekonany. Proszę dać mi szansę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma więcej pytań, to przystępujemy do głosowania. Tradycyjnie poproszę kandydata, dziennikarzy i gości o opuszczenie sali.

Panie i panowie posłowie, poddaję pod głosowanie kandydaturę. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Tomasza Młynarskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Francuskiej oraz w kraju dodatkowej akredytacji – Księstwie Monako? (9) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (3).

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Tomasza Młynarskiego. Proszę o zaproszenie kandydata i gości.

Panie ministrze, panie profesorze, gratuluję pozytywnej opinii Komisji. Pragnę złożyć w imieniu Komisji życzenia owocnej pracy i służby dla Polski na placówce w Paryżu i w Księstwie Monako. Zapraszam do współpracy z Komisją w wymiarze dyplomacji parlamentarnej. Bardzo serdecznie dziękuję panu za prezentację i obecność.

Panu ministrowi dziękuję za prezentację kandydata.

Szanowni państwo, przystępujemy do wysłuchania drugiej kandydatury ambasadorskiej. Bardzo proszę panią minister Joannę Wronecką o zaprezentowanie kandydatury pana Jarosława Suchoplesa na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Finlandii.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Joanna Wronecka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie. Pan doktor Jarosław Suchoples jest doświadczonym specjalistą od wielu lat zajmującym się problematyką fińską. W trakcie i po ukończeniu studiów doktoranckich w Instytucie Historii na uniwersytecie w Helsinkach pracował w wielu ośrodkach akademickich za granicą i w Polsce. Był m.in. szefem projektu badawczego realizowanego w bibliotece parlamentu w Helsinkach. W tym czasie prowadził własne badania naukowe, ale przyczyniał się także do popularyzowania wiedzy o Finlandii na świecie i w Polsce.

W latach 2000-2002 pan doktor Jarosław Suchoples pracował jako analityk w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Warszawie oraz jako badacz współpracował z Instytutem Nauk Politycznych Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, a także z programem studiów fińskich Instytutu Studiów Europejskich tejże uczelni. Począwszy od 2003 r. przez kolejnych 10 lat współpracował z polskimi i niemieckimi uniwersytetami, kontynuując pracę naukową, dydaktyczną oraz popularyzatorską dotyczącą zarówno Finlandii, jak i Polski. Wykładał m.in. w Instytucie Europy Północnej Uniwersytetu Humboldta w Berlinie, w Zakładzie Krajów Bałtyckich Instytutu Nauk Politycznych im. Otto Suhra Wolnego Uniwersytetu w Berlinie oraz w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i Uniwersytetu Szczecińskiego.

W latach 2013-2015 pan doktor Suchoples pracował na stanowisku profesora w Instytucie Studiów Malezyjskich i Międzynarodowych Państwowego Uniwersytetu Malezyjskiego w Kuala Lumpur, odpowiadając za program studiów europejskich. W tym czasie utrzymywał także bliskie kontakty i współpracował z placówkami dyplomatycznymi Francji, Nepalu, Niemiec, Rosji, rozwijając swoje zdolności jako naukowiec, ale także angażując się w promowanie wiedzy o Europie.

Pan doktor Jarosław Suchoples w czasie całej swojej kariery zawodowej często pisał i mówił o Finlandii, obierając za punkt odniesienia Polskę. Czynił to, by podkreślić wspólnotę dziejów, różnice i ich przyczyny, ale także wskazując na podobieństwo doświadczeń i losów obu naszych krajów. Pan doktor Suchoples dysponuje szeroką wiedzą na temat problemów społecznych, politycznych, gospodarczych współczesnej Finlandii, odgrywanej przez to państwo roli w basenie Morza Bałtyckiego i Europy Północnej. Dlatego też pozwalam sobie zarekomendować jego kandydaturę Wysokiej Komisji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję pani minister za prezentację. Proszę kandydata o przedstawienie priorytetów pracy na placówce.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Finlandii Jarosław Suchoples:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pani minister, dziękuję za przedstawienie mojej kandydatury. Panie posłanki, panowie posłowie, mam zaszczyt stanąć przed Wysoką Komisją jako kandydat na ambasadora w Republice Finlandii. W przeszłości fińscy przywódcy i naród fiński niedogodności położenia geopolitycznego swojego kraju, przede wszystkim zagrożenia wynikające z sąsiedztwa z Rosją i Związkiem Radzieckim, potrafili przekuć w jeden z głównych fundamentów powodzenia polityki zagranicznej i gospodarczego sukcesu państwa. Nie chodzi tylko o kwestie bezpieczeństwa, lecz także o sposób myślenia o wyzwaniach gospodarczych i społecznych, ukierunkowanie na innowacyjne rozwiązania oraz dobrobyt społeczeństwa i pomyślność państwa będącego gwarantem praw obywateli.

Z pewnością problemy bezpieczeństwa zajmują obecnie istotne miejsce w polityce zagranicznej Finlandii, z uwagi na obserwowany w ostatnich latach wzrost napięcia w basenie Morza Bałtyckiego, związany z dążeniami Rosji do odbudowy jej mocarstwowej pozycji oraz próbami odtworzenia rosyjskiej strefy wpływów w Europie i na Bliskim Wschodzie. Odpowiedzią Finlandii na owe zagrożenie jest prowadzenie elastycznej i dwutorowej polityki. Z jednej strony wzmacnianie własnego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa państw znajdujących się w jej najbliższym sąsiedztwie, a z drugiej pozostawienie otwartych drzwi dla prowadzenia dialogu z Rosją.

W związku z tym fińska administracja opowiada się za wzmocnieniem współpracy z państwami nordyckimi, NATO oraz w wymiarze bezpieczeństwa i obrony w ramach Unii Europejskiej. Pomimo przywiązania do zasady neutralności czy mezaliansowości Finlandii, władze pozostawiają otwartą opcję członkostwa Finlandii w Pakcie Północnoatlantyckim, chociaż obecnie jej realizacja wydaje się mało prawdopodobna. Dążą także do podtrzymywania dialogu z Moskwą na różnych poziomach, czyniąc to wszakże w taki sposób, by nie narażać na szwank wspólnego stanowiska Unii Europejskiej wobec Rosji.

Fiński sposób myślenia o problemach bezpieczeństwa odzwierciedlony został w takich dokumentach jak np. raport rządu Finlandii z 16 lutego br., dotyczący rozwoju i modernizacji sił obrony, czy rządowy raport dotyczący fińskiej polityki bezpieczeństwa i obrony z czerwca 2016 r., a także poprzez podejmowanie działań wzmacniających własny potencjał obronny i poszerzających strefy stabilności i bezpieczeństwa poprzez wzmacnianie relacji z sąsiednią, także neutralną Szwecją oraz innymi krajami północnymi w ramach Nordic Defence Cooperation i podpisanie memorandum o porozumieniu powołującym do życia Europejskie Centrum Doskonalenia w Zakresie Przeciwdziałania Zagrożeniom Hybrydowym w Helsinkach. Warto zauważyć, że jednym z państw założycieli jest Polska.

Problemy gospodarcze kraju to zagadnienie co najmniej również ważne z fińskiego punktu widzenia jak kwestie bezpieczeństwa międzynarodowego. Wprawdzie począwszy od 2009 r. sytuacja gospodarcza Finlandii uległa pogorszeniu w związku z kryzysem na rynkach światowych, to jednak nadal zajmuje ona miejsce w ścisłej czołówce państw o najbardziej konkurencyjnych gospodarkach. Mimo mało optymistycznych przewidywań dotyczących ekonomicznej przyszłości kraju, a wynikających z bieżących trudności, takich jak wzrost bezrobocia do ok. 8% czy wzrost wartości długu publicznej do 60% PKB, istnieją przesłanki, by nie postrzegać ekonomicznej przyszłości Finlandii w nadmiernie ciemnych barwach.

Nie lekceważąc danych makroekonomicznych oraz ostrzeżeń międzynarodowych agencji ratingowych (w 2014 r. obniżyły rating Finlandii o 1 stopień), zachowuję dużą dozę zaufania wobec fińskich talentów reformatorskich i reorganizacyjnych. Finowie udowodnili już niejednokrotnie, również w stosunkowo niedawnej przeszłości, że są mistrzami w podejmowaniu działań prowadzących nie tylko do zażegnania kryzysu, ale także przystosowania gospodarki do wyzwań, które pojawiały się dopiero w dalszej perspektywie czasowej. Przekonuje o tym także szeroki program reform gospodarczych zaplanowanych przez obecny rząd Finlandii czy otwieranie się Finlandii na współpracę gospodarczą z krajami azjatyckimi, w szczególności z Chinami. Świadczy o tym kwietniowa wizyta prezydenta Finlandii.

Fińskie elity zdają sobie sprawę z tego, że przewodzą małemu narodowi, żyjącemu w zasadzie na peryferiach kontynentu i posługującemu się trudnym językiem, znanym poza Finlandią co najwyżej garstce entuzjastów jej kultury. Dlatego nie tylko względy bezpieczeństwa, ale również pragmatyzm wynikający ze świadomości dysponowania ograniczonymi zasobami ludzkimi oraz nielicznymi bogactwami naturalnymi każą Finom od dawna szukać swej szansy w integracji, najpierw regionalnej w ramach Rady Nordyckiej od 1957 r., a następnie europejskiej, oraz szukać potencjalnie obiecujących partnerów globalnych.

W tym kontekście oczywiste jest zapisanie wśród priorytetów fińskiej polityki zagranicznej maksymalnego wzmacniania Unii Europejskiej, by uczynić z niej jednego z globalnych aktorów międzynarodowej polityki, handlu, bezpieczeństwa i szeroko rozumianej współpracy.

Jak w kontekście wspomnianych uwarunkowań kształtują się relacje pomiędzy RP a Republiką Finlandii i jak na tym tle widzę priorytety swojej działalności w tym kraju? Stan stosunków dwustronnych ocenić należy jako bardzo dobry, na co wskazują dokonane w 2013 r. i w 2014 r. przeglądy wzmocnionej współpracy pomiędzy RP w Republiką Finlandii, zainicjowanej w grudniu 2011 r. Dynamiczna sytuacja międzynarodowa tworzy nowe wyzwania, również dla stosunków dwustronnych pomiędzy naszymi krajami. Te wyzwania należy definiować na bieżąco i na bieżąco próbować im sprostać. Dlatego należy kontynuować działania mające na celu dalsze zacieśnianie kontaktów w dziedzinach, w których osiągnięto już wymierny sukces, takich jak bezpieczeństwo, polityka wschodnia, energetyka, gospodarka i telekomunikacja, oraz intensyfikować ją we wszystkich tych obszarach, w których współpraca może przynosić obopólne korzyści. Taką dziedziną jest np. innowacyjność.

Służyć temu będą z pewnością, tak jak do tej pory, częste wizyty polityków i ekspertów, z planowaną jeszcze na ten rok wizytą pana Prezydenta RP dr. Andrzeja Dudy w Finlandii na czele. Wizyta z pewnością podkreśli rangę wzajemnych polsko-fińskich kontaktów i nada im nowy impuls. Stąd też za najważniejsze dla siebie, jako ambasadora RP w Finlandii, zadanie uważam podtrzymywanie i nawiązywanie kontaktów z fińskimi partnerami na wszelkich możliwych poziomach i we wszelkich dziedzinach. Wprawdzie nasze priorytety są jasno określone – to przede wszystkim bezpieczeństwo i gospodarka – współpraca w ramach Unii Europejskiej i kontaktów UE z NATO, umacnianie współpracy Finlandii z Sojuszem, nawet jeśli ostatecznie nie doprowadzi do fińskiego członkostwa, leży w żywotnym interesie Polski, ponieważ wzmacnia północną flankę NATO, a wzmocnienie Paktu w rejonie Morza Bałtyckiego oznacza wzrost bezpieczeństwa naszego kraju.

Istotne są formaty współpracy wielostronnej w regionie Morza Bałtyckie, takie jak wymiar północny i strategia Unii Europejskiej dla regionu Morza Bałtyckiego, Rada Państw Morza Bałtyckiego, Rada Arktyczna, której Finlandia przewodzi do 2019 r. czy formuła dialogu państw Grupy Wyszehradzkiej z krajami nordyckimi i bałtyckimi na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, zainicjowanego przez Polskę w 2013 r.

Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wolno zapominać o promocji polskiej kultury, w tym o budowaniu intensywniejszych kontaktów naukowych, prezentowaniu naszych osiągnięć w różnych dziedzinach oraz przybliżaniu fińskiej opinii publicznej polskiej przeszłości, czyli o tych wszystkich działaniach, które tworzą sprzyjającą atmosferę dla współpracy politycznej i gospodarczej narodów posiadających wiele podobnych doświadczeń historycznych. Skoro władze fińskie uznały, że międzynarodowe obchody 100-lecia niepodległości Finlandii należy rozpocząć w Polsce przy okazji styczniowej roboczej wizyty pana premiera Finlandii, to być może międzynarodowe obchody przypadającej w przyszłym roku 100. rocznicy niepodległości Polski należy rozpocząć w Helsinkach, o co będę gorąco zabiegał.

W tym kontekście powinniśmy już dziś myśleć o tym, w jaki sposób wykorzystać zbliżającą się setną rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Finlandią, która przypada 8 marca 2019 r. Będę również usilnie działał na rzecz uczestniczenia polskich przedsiębiorców i naukowców w imprezach oraz konferencjach, w czasie których będą oni mogli zaprezentować własny dorobek, a także znajdować partnerów

dla przyszłej wspólnej działalności komercyjnej czy badawczej. Dlatego dbać będę o stałą obecność Polski podczas takich wydarzeniach jak Flash – największa impreza promująca startupy w krajach nordyckich, organizowana corocznie w Helsinkach, jak i o to, aby brali w niej udział nie tylko młodzi polscy przedsiębiorcy, ale także politycy, samorządowcy, a także doświadczeni biznesmeni otwarci na współpracę z młodszym, dynamicznie działającym pokoleniem swoich następców, dla których poszukiwanie nowych rozwiązań, a więc innowacyjność, jest nie tylko chlebem powszednim, ale po prostu warunkiem utrzymania się na rynku.

Udział ambasady w imprezach promocyjnych i targowych, w czasie których polskie podmioty gospodarcze w regionie mogą promować siebie i swoje produkty oraz szukać partnerów jest sprawą oczywistą i nie wymaga dalszego uzasadniania. To samo dotyczy współorganizowania fińsko-polskich seminariów dotyczących różnych dziedzin życia i obszarów współpracy.

Będę starał się o podtrzymywanie i rozwijanie kontaktów z fińskimi parlamentarzystami oraz politykami. Trwają rozmowy między parlamentarnymi grupami przyjaźni w obu parlamentach na temat wymiany wizyt. Następne wybory parlamentarne odbędą się w Finlandii już za 2 lata. Ich wynik trudno dziś przewidzieć. Konieczność wdrażania bolesnego dla wielu obywateli programu reform przez obecny rząd koalicyjny może negatywnie przełożyć się na jego społeczną popularność i przynieść wyborczy sukces w 2019 r. np. opozycyjnej partii socjaldemokratycznej. Już dziś jednak pojawia się znak zapytania dotyczący przyszłości gabinetu. W pierwszej połowie czerwca Koalicyjna Partia Finów wybierze nowego przewodniczącego. Jeden z głównych kandydatów nie wyklucza przejścia partii do opozycji. Nie można też zapomnieć o planowanych na styczeń 2018 r. wyborach prezydenckich, choć według badań sondażowych pozycja obecnego prezydenta wydaje się niezagrożona, o ile zdecyduje się kandydować na drugą kadencję.

Mając więc na względzie przyszłość, należy rozmawiać i rozbudowywać siatkę kontaktów nie tylko wśród reprezentantów sprawującej obecnie władzę koalicji rządowej, ale również opozycji.

Na koniec ważny wątek Polaków mieszkających w Finlandii. Ambasada pod moim kierownictwem na pewno o nich nie zapomni. To oni przecież świadczą o Polsce w swoich środowiskach. Ich duma z polskości i własnych osiągnięć jest dumą Polski. Dlatego należy robić wszystko, aby rodacy przebywający w Finlandii czasowo oraz fińska Polonia mieli poczucie, że ojczyzna o nich nie zapomina. W związku z tym będę starał się o jak najlepsze wykorzystanie konsulów honorowych do promowania Polski, przy jednoczesnym integrowaniu oraz wspieraniu inicjatyw Polaków przebywających w Finlandii i żyjących tam ludzi przyznających się do polskości. Dzięki temu łatwiejsze będzie realizowanie przez ambasadę zadań z zakresu dyplomacji publicznej.

Będę starał się wspierać osobiście, w miarę posiadanych możliwości pracę działających w Finlandii szkół z językiem polskim i szkolnego punktu konsultacyjnego, traktując to jako część inwestycji w przyszłość stosunków i szeroko rozumianej współpracy między naszymi krajami.

Kończąc, pragnę podkreślić, że ambasadę czeka w najbliższych latach sporo pracy. Poza zaangażowaniem na przedstawionych już przeze mnie płaszczyznach niezbędna będzie analiza na możliwie najwyższym poziomie sytuacji wewnętrznej w Finlandii oraz jej zaangażowania i zainteresowania wokół niej na arenie międzynarodowej. Wszystko to po to, by jak najtrafniej rozpoznawać możliwości współpracy z tym przyjaznym Polsce państwem, zarówno na płaszczyźnie dwustronnej, jak i regionalnej oraz ogólnoeuropejskiej, a także diagnozować i rozbrajać ewentualne, mogące pojawić się w przyszłości zagrożenia dla tej współpracy.

Przeszłość pokazała, że Finowie to mistrzowie przetrwania w najtrudniejszych nawet warunkach, ale przecież Polacy nie byli i nie są od nich gorsi. To, że i oni, i my przetrwaliśmy, to nie cud, tylko wynik cierpliwej pracy, a czasem upartej walki o wolność, niepodległość, rozwój i dobrobyt. Wzajemne zrozumienie Finów i Polaków dla podobnych aspiracji obu narodów jest więc czymś naturalnym. Należy je wciąż umacniać i na nim opierać rozszerzanie polsko-fińskiej wspólnoty interesów obecnie i w przyszłości.

Dziękuję państwu za uwagę. Proszę Wysoką Komisję o poparcie mojej kandydatury.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):
Bardzo dziękuję za prezentację. Zapraszam państwa posłów do debaty i zadawania pytań. Bardzo proszę, pan poseł Norbert Obrycki.

Poseł Norbert Obrycki (PO):
Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ambasadorze, diagnoza stosunków polsko-fińskich, sytuacji w Finlandii oczywiście poprawna, a plany ambitne. Chciałbym zapytać, czy ma pan wystarczające doświadczenie w kontaktach politycznych i dyplomatycznych z partnerami z Finlandii. Oczywiście przygotowanie teoretyczne, podobnie jak pański poprzednik, ma pan bardzo dobre. Istotne jest natomiast przygotowanie praktyczne. Czy miał pan jakieś doświadczenia dyplomatyczne, polityczne z krajem, do którego pan jedzie jako dyplomata? Być może jest to pytanie do pani minister. Czy pan również został wybrany zgodnie z zasadą, którą nakreślił pan minister Waszczykowski, że dyplomata w randze ambasadora ma przede wszystkim prezentować Polskę, a dyplomaci mają słuchać i milczeć?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):
Dziękuję. Pan poseł Mularczyk, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Jest to kolejne posiedzenie Komisji, podczas którego rząd przedstawia bardzo dobrych kandydatów z wysokimi kwalifikacjami, najczęściej posiadających tytuły profesorskie, specjalistów w problematyce krajów, do których są wysyłani. Po raz kolejny słyszymy głosy, że nie mają kwalifikacji.

Panie przewodniczący, proponuję, żebyście państwo podali się do dymisji. Nie rozumiem, kogo lepszego można by znaleźć do pełnienia tej funkcji niż przedstawicieli świata nauki, którzy od lat specjalizują się w danym zagadnieniu. Dziwią mnie tego typu opinie. Państwo zatraciliście się w swojej opozycyjności i szukacie dziury w całym zupełnie bez sensu.

Mam następujące pytanie. Jeśli chodzi o relacje gospodarcze polsko-fińskie, Finlandia jest krajem ważnym z punktu widzenia polityki w basenie Morza Bałtyckiego. Jakie jest stanowisko Finlandii w kwestii blokowania Nord Stream? Czy zamierza pan w tym zakresie podjąć jakieś działania?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):
Dziękuję. Rozumiem, że ad vocem pan poseł Obrycki. Bardzo proszę.

Poseł Norbert Obrycki (PO):
Tak. Nie chciałbym jakoś szczególnie polemizować, ale nie rozmawiamy o stypendium naukowym w Helsinkach, tylko o funkcji ambasadora RP. Przygotowanie teoretyczne jest jakąś przesłanką, ale stanowi zaledwie część tego, czego wymagałoby się od kandydata na ambasadora.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):
Rozumiem, że 20-letnia praca w MSZ i oznaczenie jako TW przez IPN to jest dla pana odpowiednia kwalifikacja. Tak?

Poseł Norbert Obrycki (PO):
Nie wystarczą podstawy teoretyczne.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):
Bardzo proszę, pan przewodniczący Czarnecki.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):
Nie chciałbym wchodzić w wątki sporu politycznego, który w Polsce trwa i przenosi się na forum Komisji zajmującej się trochę innymi tematami. Ja również jestem nieco zdziwiony, gdyż zauważyłem, że od pewnego czasu narracja kolegów z Platformy Obywatelskiej jest taka, że ktokolwiek by nie był kierowany na placówkę, podważane są jego kwalifikacje. Być może jakiś gotowiec jest wykorzystywany przez kolegów z PO. Może podalibyście państwo, jakich kwalifikacji oczekiwalibyście od kandydata. Wymóg doty-

czący doświadczenia praktycznego jest w państwa wypadku dosyć luźny, biorąc pod uwagę wasze dotychczasowe nominacje w ciągu 8 lat.

Chciałbym zadać pytanie w jednej kwestii. Podczas rozmów w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO, w którym jestem przedstawicielem polskiego Sejmu, dotyczących zagadnień bezpieczeństwa, zwróciłem uwagę na pewną rzecz. Otóż wiadomo, że Finlandia jest państwem neutralnym i od wielu lat realizuje ten kurs polityki. Zastanawiam się, jakie są możliwości współpracy w zakresie bezpieczeństwa z Finami, którzy w pewnym sensie bagatelizują rosyjskie zagrożenie i dystansują się od kwestii wschodnich, które poruszamy.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym zgłosić dwie uwagi. Do pana Mularczyka – w sprawie TW proszę kierować pytania do Berlina. W kwestii dotyczącej głosowania za kandydatami lub przeciw kandydatom, zachęcam pana posła Mularczyka i pana posła Czarneckiego do lektury protokołów posiedzeń Komisji z poprzedniej kadencji. Naprawdę zdziwicie się państwo. My w tej kadencji tylko dwa lub trzy razy głosowaliśmy przeciw kandydaturom zgłoszonym przez MSZ. Czasami wstrzymujemy się od głosu. Staramy się dawać szansę. Komisja jest od tego, żeby przeprowadzać debatę. Myślę, że jest rzeczą naturalną, że zadajemy wszelkie pytania, które uważamy za właściwe, stosowne. Sądzę, że robimy to w atmosferze i klimacie absolutnie parlamentarnym. Komisja tym wyróżnia się spośród wielu innych, że klimat debaty jest zazwyczaj merytoryczny.

Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie, to zapytuję, czy pani minister chciałaby się odnieść do pytań? Pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Dodam w odpowiedzi na pytanie pana posła, że pan doktor Suchoples pracował w bibliotece parlamentu w Helsinkach, co niewątpliwie zaowocowało konkretnym doświadczeniem. Również pracując w Instytucie Studiów Malezyjskich i Międzynarodowych w Kuala Lumpur, posiadał kontakty z różnymi placówkami dyplomatycznymi.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Poproszę teraz kandydata o odniesienie się do zadanych pytań. Bardzo proszę.

Kandydat na ambasadora RP Jarosław Suchoples:

Panie pośle, jeśli mogę, chciałbym kontynuować wątek mojego doświadczenia. Kiedy otrzymałem propozycję objęcia stanowiska ambasadora RP w Finlandii, zastanowiłem się przez moment. „No dobrze, masz doświadczenie naukowe, a co z resztą?”. Wtedy przypomniałem sobie sam przed sobą. „Masz kontakty w kręgu ludzi związanych z fińskim parlamentem”. Myślę, że to, co robiłem tam, jest sprawą bezprecedensową. Nie ma drugiego obcokrajowca, którego dopuszczono by do pracy w fińskim parlamencie na takich zasadach, na jakich ja pracowałem.

Poza tym jeśli chodzi o moje doświadczenie wyniesione z innych krajów, bardzo zaangażowałem się w działania z zakresu dyplomacji kulturalnej. Starałem się pozyskiwać partnerów do działań promocyjnych w kręgach dyplomatycznych w różnych krajach, w których żyłem i pracowałem. Przeważnie byli to dyplomaci z różnych ambasad. Moja współpraca układała się chyba lepiej niż bardzo dobrze i nie była to kooperacja jednostronna. Mogłem się od nich nie tylko czegoś nauczyć, ale również dowiedzieć.

Jeśli chodzi o samą Finlandię, myślę, że moje kontakty z ludźmi związanymi z fińskim parlamentem dają pewną rękojmię. Może nie mnie to oceniać, ale skoro pan poseł pyta, to myślę, że wiem, jak poruszać się w świecie fińskiej polityki.

Pan poseł Mularczyk zapytał o Nord Stream. Odpowiedziałbym na to pytanie następująco. Finlandia w tej sprawie była „za, a nawet przeciw”. Jest to kraj położony na mapie Europy w tym, a nie innym miejscu i w innym nie będzie. Dlatego Finowie próbują zawsze prowadzić dwutorową politykę. Z jednej strony sprzeciwiali się Nord Stream i wynaleźli doskonały pretekst – ekologię. Z drugiej strony kalkulują, jaki jest ich interes per saldo. Jeśli dojdą do wniosku, że w ich interesie leży, aby pozwolić na tę inwestycje, to znajdą wiele argumentów, które będą przedstawiali na rzecz poparcia swojego

stanowiska. „Właściwie to jesteśmy gdzieś obok. Nie do końca jesteśmy zaangażowani. W sumie dlaczego nie”.

Naszym zadaniem jest wykazywanie stronie fińskiej, że region Morza Bałtyckiego jest mały i musimy bardziej wsłuchiwać się nawzajem z nasze potrzeby i interesy. Warto zastanowić się głębiej przed podjęciem jakiejś ostatecznej decyzji, czy przypadkiem nie lepiej wziąć pod uwagę interesy mniejszych partnerów, którzy są jednak bliżsi, choćby ze względu na problemy bezpieczeństwa, gospodarcze. Nie możemy przymuszać, lecz perswadować i tłumaczyć. Spokojnie i konsekwentnie.

Co do pytania pana posła o kwestie bezpieczeństwa, w tym relacje Finlandia – NATO, Finlandia jest państwem neutralnym. Mezaliansowość jest jednym z filarów fińskiej polityki zagranicznej właściwie od lat 20., od kiedy nie udało się zrealizować naszej koncepcji sojuszu bałtyckiego. Później, w latach 30., Finowie chcieli uciec z Europy Środkowej i stać się częścią Skandynawii. Pamiętamy słynne przemówienie premiera Finlandii z grudniu 1935 r., w którym argumentował, że Finlandia nie jest częścią Europy Środkowej, lecz neutralnej Skandynawii.

Przepraszam, że przez pewną analogię historyczną chcę dojść do odpowiedzi, ale wydaje mi się, że jest to dobry sposób. W 1937 r., kiedy sytuacja w Europie pogarsza się i pojawia się coraz większe napięcie, Finowie szukają kontaktu ze Szwecją. Proponują sojusz. Wojskowi szwedzcy mówią tak, politycy mówią nie. Sytuacja z 1937 r. trochę przypomina mi sytuację, którą mamy teraz. Z jednej strony Finlandia chciałaby zostać krajem neutralnym, ale z drugiej strony Finowie po prostu zaczęli się bać tego, co dzieje się na Wschodzie. Znowu poszukują partnerów – głównie wśród krajów nordyckich, ale również w Europie Środkowej. W Europie Środkowej Polska jest głównym partnerem, choćby tylko ze względu na nasz rozmiar.

Nie wierzę, żeby Finlandia przystąpiła do NATO, ale możemy robić wiele, żeby przyciągać ją do wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Finowie prawdopodobnie są na to gotowi, bo zawsze prowadzili taką politykę, żeby zostawiać sobie otwarte opcje. To się właśnie dzieje. Nasze działania powinny prowadzić do umocnienia tych poglądów panujących wśród fińskich elit, które każą kierownictwu fińskiej polityki zagranicznej spoglądać na NATO z nadzieją i dążyć do przyjaznego zbliżenia. To właśnie się dzieje i na to możemy liczyć. Czy Finlandia kiedyś wstąpi do NATO? Nie będę wróżył z fusów, ale nie jest to temat dnia dzisiejszego.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma więcej pytań, zaproponuję, byśmy przeszli do głosowania. Tradycyjnie poproszę kandydatów, dziennikarzy i gości Komisji o opuszczenie sali na czas głosowania.

Wysoka Komisjo, poddaję pod głosowanie kandydaturę. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Jarosława Suchoplesa na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Finlandii? (10) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (3).

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Jarosława Suchoplesa. Proszę o zaproszenie kandydata.

Szanowny panie doktorze, gratuluję pozytywnej opinii Komisji spraw Zagranicznych dla pełnienia przez pana misji ambasadora w Finlandii. Życzę owocnej pracy. Zapraszam do współpracy z Komisją w wymiarze dyplomacji parlamentarnej.

Kandydat na ambasadora RP Jarosław Suchoples:

To się właściwie już dzieje. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu i całej Komisji za poparcie. Postaram się nie zawieść.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Mamy jeszcze jeden punkt. Nie kończymy jeszcze posiedzenia. Przystępujemy do realizacji pkt 2 – informacji ministra spraw zagranicznych na temat współpracy rozwojowej. Bardzo proszę panią minister Joannę Wronecką o przedstawienie informacji na ten temat. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Miałam przyjemność przekazać na ręce pana przewodniczącego obszerny materiał dotyczący polskiej pomocy rozwojowej. Muszę przyznać, że bardzo cenię sobie możliwość dialogu z państwem. Mam nadzieję na wsparcie tych szlachetnych działań, zwłaszcza jeśli chodzi o zwiększenie wolumenu finansowego pomocy. W materiale staraliśmy się bardzo rzetelnie opisać wszystkie nasze plany. Dlatego nie będę ich powtarzać, ale zwrócę uwagę w mojej prezentacji na kwestie problematyczne, które się nasuwają.

Pierwsza uwaga dotyczy wolumenu polskiej Oficjalnej Pomocy Rozwojowej (ODA). W 2016 r. wzrosła ona do poziomu 0,13% PKB. W 2030 r. chcielibyśmy osiągnąć poziom 0,33% PKB. Na tę pomoc składają się wpłaty do Europejskiego Funduszu Rozwoju, a także na instrument turecki, zgodnie z naszymi zobowiązaniami. W 2016 r. oraz w 2017 r. chcielibyśmy, żeby naszym priorytetem była pomoc humanitarna. W 2016 r. udało nam się wyasygnować bardzo dużą kwotę, choć musimy obiektywnie stwierdzić, że jest ona ciągle mała. Mówię o kwocie, którą MSZ w ramach rezerwy celowej ma do swojej dyspozycji, a także o dodatkowych środkach, które otrzymujemy.

Na pomoc humanitarną mogliśmy przeznaczyć w ubiegłym roku 126 mln zł, a więc w zaokrągleniu 30 mln euro. Na tę wartość pomocy składały się składki o charakterze dobrowolnym (53 mln zł) oraz pomoc obligatoryjna. W ubiegłym roku został powołany fundusz, specjalny instrument turecki. Na ten cel przeznaczyliśmy 73 mln zł. Pomoc humanitarna objęła w pierwszej kolejności pomoc dla osób dotkniętych kryzysem na Bliskim Wschodzie. Myślę głównie o Libanie, Jordanii oraz irackim Kurdystanie, ale została także skierowana do osób poszkodowanych w wyniku działań zbrojnych na Ukrainie.

Jeśli chodzi o konkretne dane dotyczące Bliskiego Wschodu w kontekście kryzysu syryjskiego, na ten kierunek przeznaczyliśmy 46 mln zł. Był to pakiet humanitarny, który obejmował pomoc medyczną, usługi edukacyjne i starał się odpowiadać na najnowsze wyzwania, kiedy to uchodźcom udziela się schronienia nad głową (tzw. shelters) w trosce o zachowanie godności ludzkiej. Staraliśmy się przekazywać konkretne sumy pieniędzy na życie w postaci kard Cash, co jest obecnie szeroko stosowane przez wszystkie organizacje międzynarodowe.

W tym roku pragniemy utrzymać tę pomoc w ramach pakietu humanitarnego na tym samym poziomie. Do tej pory udało nam się już rozdysponować 30 mln zł. Staramy się osiągnąć pułap 46 mln zł, a może ciut więcej. Czynimy to w oparciu o konkursy, dzięki którym polskie organizacje pozarządowe mogą realizować te projekty lub nasze tzw. małe granty realizowane przez placówki. Nie zapominamy o Ukrainie. W ubiegłym roku udało nam się na najpilniejsze potrzeby dla osób przesiedlonych wewnętrznie przeznaczyć spore środki. Tylko na Ukrainę było to 4,8 mln zł.

Chcemy to uzupełnić o działania rozwojowe: wsparcie psychologiczne, promowanie przedsiębiorczości czy systemu zarządzania kryzysowego. Tak się składa, ze miałam okazję przekonać się o sposobie realizacji tych wszystkich projektów na Ukrainie i muszę państwa zapewnić, że ta pomoc jest bardzo doceniana. Prowadziłam rozmowy także we wschodniej części Ukrainy. Powiedziano nam, że donatorzy coraz częściej zastanawiają się, czy mobilizować kolejne środki. Środków finansowych jest coraz mniej. To, że udało nam się wygospodarować konkretne środki finansowe, zostało docenione. Chcielibyśmy także za pośrednictwem agend ONZ, a konkretnie UNICEF, dodatkowo przeznaczyć 2 mln zł dla Ukrainy.

Partnerstwo Wschodnie stanowi fundament polskiej współpracy rozwojowej. Koncentrujemy się na Ukrainie, ale także Białorusi. Współpraca rozwojowa z Ukrainą jest realizowana od 2004 r. Dla porównania w 2016 r. przeznaczyliśmy na tę pomoc 94 mln zł z ukierunkowaniem na dobre zarządzanie, kapitał ludzki, przedsiębiorczość i sektor prywatny. Jeśli chodzi o Białoruś, to pomoc w ubiegłym roku wyniosła 70 mln zł. Mamy nadzieję na utrzymanie tego wsparcia nadal. Wsparcie dotyczyło niezależnych środowisk białoruskich, rozwoju niezależnych mediów, kapitału ludzkiego, wsparcia przedsiębiorczości oraz sektora prywatnego. Pragnę też dodać, że zarówno Ukraińcy, jak i Białorusini należą do grupy obcokrajowców największej liczebnie, kształcącej się w Polsce. W przy-

padku Ukraińców jest to ponad 30 tys. studentów, oczywiście z różnymi świadczeniami, a w przypadku Białorusinów jest to 3,8 tys. osób, a więc liczba znaczna.

W zmieniających się warunkach międzynarodowych staramy się prowadzić analizę krytyczną w stosunku do nas, dotycząca dostosowywania pomocy rozwojowej do naszych potrzeb, ale także do wymogów, które stawia przed nami wspólnota międzynarodowa, a także różnego rodzaju kryzysy. Ponieważ dysponujemy ograniczonym funduszem (przypomnę, że rezerwa celowa w ubiegłym roku wynosiła 113 mln zł, w bieżącym zaś roku – 115 mln zł), to musimy być niezwykle kreatywni i dostosowywać projekty do naszych możliwości.

Jeśli chodzi o Białoruś, pragniemy, aby Fundacja Solidarności Międzynarodowej, w której ostatnio przeprowadzone zostały zmiany, koncentrowała się na pomocy dla społeczeństwa obywatelskiego. Ponieważ w 2015 r. wprowadzono wieloletni program współpracy rozwojowej na lata 2016-2020, to staramy się wiernie do niego odwoływać.

Mamy też inne priorytety, np. na kontynencie afrykańskim jest to Etiopia, Tanzania, Kenia, Senegal, a w Azji Mjanma oraz Palestyna. W 2016 r. realizowaliśmy projekty, które obejmowały: edukację, dostęp do opieki medycznej, pomoc dla kobiet i dzieci, osób niepełnosprawnych. W zakresie ochrony środowiska było to wspieranie zrównoważonego rolnictwa, rozwoju, łagodzenie zmian klimatycznych, przedsiębiorczość i rozwój sektora prywatnego. Gdy mówimy o krajach afrykańskich, z naszymi skromnymi środkami przyczyniamy się do redukowania przyczyn migracji. Pragnę też dodać, że Polska wniosła kontrybucję do European Union Trust Fund for Africa i próbowaliśmy zainicjować projekty w ramach Grupy Wyszehradzkiej z partnerami afrykańskimi.

Jako ciekawostkę podam, że w 2016 r. na wsparcie bilateralne stosunkowo najwięcej otrzymała Etiopia, bo aż 166 mln zł, a to dlatego, że Etiopia jest beneficjentem kredytów wiązanych, które zostały tu uwzględnione jako wkład. Następna była Kenia z kwotą 34 mln zł, Senegal 1,1 mln zł, Tanzania 90 mln zł (także był kredyt), Palestyna 5 mln zł, Mjanma 0,7 mln zł.

Ważnym elementem w naszej polityce udzielania pomocy rozwojowej jest współpraca wielostronna, która stanowi 78% polskiej ODA. Głównym kanałem przekazywania środków pozostaje Unia Europejska. Są to składki do budżetu Unii Europejskiej, wpłaty do Europejskiego Funduszu Rozwoju. Wpłaty wielostronne stanowią komplementarny wobec polskiej pomocy bilateralnej, ale ponieważ w tym roku bardzo zależy nam na wejściu do Rady Bezpieczeństwa ONZ, chcielibyśmy więcej angażować się i przeznaczać nasze składki czy dodatkowe wpłaty do różnych agend Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wielostronne działania związane z kryzysem uchodźczym i migracyjnym objęły nowe działania, o których chcę wspomnieć. Po raz pierwszy w 2016 r. Polska postanowiła rozpocząć wpłaty do Regionalnego Funduszu Powierniczego Unii Europejskiej w odpowiedzi na kryzys syryjski. To jest fundusz, który nazywa się po arabsku MADAT. Wpłaciliśmy 13 mln zł, w tym roku chcemy wpłacić 5 mln zł. Na rzecz unijnego instrumentu pomocy dla uchodźców w Turcji wpłaciliśmy 73 mln zł, w tym roku będzie to 105 mln zł. Do Regionalnego Funduszu Unii Europejskiej na Rzecz Stabilizacji i Przeciwdziałania Nielegalnej Migracji Ludności w Afryce wpłaciliśmy 4,8 mln zł.

Kilka słów o tym, jak staramy się twórczo zmieniać naszą pomoc rozwojową. Ponieważ jesteśmy członkiem OECD, a od 2013 r. jesteśmy członkiem Komitetu Pomocy Rozwojowej DAC, to podlegamy w okresie 5-letnim ocenie, w jaki sposób świadczymy pomoc rozwojową. Jest to niezwykle ciekawe doświadczenie, bo dzięki temu możemy zastanowić się krytycznie, czy dobrze robimy pewne rzeczy, czy możemy coś poprawić. Ponieważ te rekomendacje są formułowane przez OECD, a więc organizację o wysokich standardach, specjalizującą się w takiej działalności, są one niezwykle cenne. Z przyjemnością chciałabym państwa poinformować, że Polska została poddana takiej ocenie. Naszej prezentacji dokonaliśmy w listopadzie 2016 r. Oficjalnie raport z realizacji naszych projektów został opublikowany w lutym. Wtedy też go ogłosiliśmy.

Trzeba przyznać obiektywnie, że była to dobra ocena. Na przykład doceniono to, że MSZ się angażuje, że staramy się to zmieniać. Oczywiście były liczne rekomendacje. Dotyczą rzeczy bardzo ważnej, której sami nie wprowadzimy bez państwa udziału. Chodzi o zwiększenie wolumenu pomocy realizowanej w ramach działań bilateralnych.

Przed chwilą wspomniałam, że 78% ODA to wpłaty wielostronne. Inna rekomendacja była taka, żebyśmy unikali fragmentaryzacji pomocy humanitarnej, abyśmy zachowywali spójność pomiędzy priorytetami geograficznymi i tematycznymi w zakresie prowadzonej polityki kredytów rządowych.

Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby nie były to kredyty wiązane. Poza tym programy stypendialne powinny być lepiej wykorzystywane dla promocji polskiej pomocy rozwojowej udzielanej nie tylko przez MSZ (mamy swoje programy stypendialne, jak np. program Łukasiewicza, program Kalinowskiego czy Banacha), ale także przez inne resorty. Z przyjemnością chciałabym państwa poinformować, że staramy się być aktywni na forum rady do spraw rozwojowych skupiającej ministrów do spraw rozwoju. W tym gronie podejmowane są bardzo ważne tematy. Chodzi o to, jak realizować postanowienia agendy 2030 przyjętej przez ONZ, jak dostosować politykę unijną tej agendy. Toczy się dyskusja w kwestii tzw. konsensu dla rozwoju. Dbamy o to, aby nasze interesy były uwzględnione i aby wykazywać dużą otwartość.

Ponieważ priorytetem dla Unii Europejskiej na najbliższe lata jest Afryka, na forum rady do spraw rozwojowych dyskutuje się losy ważnego porozumienia z Kotonu zawartego w 2000 r. pomiędzy Unią Europejską a krajami Azji, Afryki, Pacyfiku i Karaibów. To porozumienie wygasa w 2020 r. Zabieramy głos, żeby określić nowe ramy tego porozumienia. Krótko charakteryzując to porozumienie, ma ono w większym stopniu koncentrować się na regionach. Obszarem zainteresowań jest nie tylko Afryka, ale Pacyfik i Karaiby, a więc różne regiony. Pomysł Komisji Europejskiej jest taki, żeby powstało porozumienie parasolowe, a potem w odniesieniu do każdego regionu ustalono by konkretny plan.

Jest to dyskusja niełatwa, ponieważ wszystkie kraje członkowskie mają swoje interesy, ale myślę, że nasz głos brzmi konstruktywnie. Ważnym wydarzeniem w roku bieżącym, do którego musimy dobrze się przygotować, jest szczyt pomiędzy Unią Afrykańską a Unią Europejską, który odbędzie się w listopadzie w Abidżanie. Tam właśnie będą dyskutowane kwestie migracji z Afryki, kwestie społeczne, bezpieczeństwa. Unia Europejska prawdopodobnie zaproponuje nowe instrumenty finansowe. Ma zostać powołany specjalny fundusz inwestycyjny dla Afryki. Oczywiście będziemy wypracowywać nasze stanowisko.

Poza tym zależy nam na tym, aby w wypracowanie wspólnej wizji naszych interesów włączyć biznes, polskie organizacje pozarządowe, aby uczestniczyły w konkursach Komisji Europejskiej i ONZ. To nie jest łatwa sprawa, muszę państwu uczciwie powiedzieć. Na początku trzeba mieć tzw. wkład własny, by uczestniczyć w konkursach. Z przyjemnością informuję i jestem wdzięczna moim kolegom z Departamentu Współpracy Rozwojowej, że wprowadziliśmy nowe rozwiązanie, żeby wesprzeć finansowo te organizacje. Jestem w kontakcie z Grupą „Zagranica”, z którą ostatnio się spotkałam. Mam nadzieję, że jej działacze będą mogli dzięki tej inicjatywie wyjść na zewnątrz i uczestniczyć w tych konkursach, co może kiedyś zaowocuje większymi środkami finansowymi dla nas w różnych regionach.

Chcielibyśmy także, żeby polski biznes angażował się w realizację projektów rozwojowych. Polskie firmy także mogą uczestniczyć w różnych przetargach. Przeprowadziliśmy rozpoznanie, czy polskie firmy uczestniczą w przetargach ONZ. Okazało się, że w ubiegłym roku uczestniczyły tylko na sumę 200 tys. USD. To pokazuje, że po prostu nas tam nie ma. Jak wspomniałam na początku, środki są ciągle małe, ale tylko poprzez twórcze konstruowanie budżetu i ustalanie priorytetów będziemy mogli coś zmienić i wnosić pozytywny wkład do dyskusji na temat współpracy rozwojowej.

Jestem do państwa dyspozycji. Będę wdzięczna za pytania.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Pani minister, mam następujące pytania. Zainteresowałem się stypendiami Łukasiewicza i Banacha w następującym aspekcie.

Stypendium Banacha jest dedykowane krajom Partnerstwa Wschodniego. to jest kwestia oczywista. Stypendium Łukasiewicza obejmuje kilkanaście krajów, których obywatele są jego beneficjentami. Interesuje mnie, jaki jest sposób naboru osób do tych stypendiów? Ilu beneficjentów do tej pory skorzystało ze stypendiów? W pierwszym przypadku mówimy o kwocie 1,3 mln zł, a w drugim przypadku o ponad 3 mln zł. Dlaczego do stypendium Łukasiewicza wybrano akurat tych piętnaście krajów?

Drugi obszar zagadnień. Czy MSZ w porozumieniu z MEN bądź Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego monitorujecie stypendia udzielane przez inne instytucje państwowe bądź indywidualnie przez uczelnie? Zagraniczni studenci pochodzą nie tylko z krajów leżących w rejonie naszego szczególnego zainteresowania, ale także z innych krajów. Trzeba myśleć także o Polakach mieszkających na Wschodzie, którzy mogliby w pewnym zakresie skorzystać z tych możliwości.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Głębocki, bardzo proszę.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Chciałbym zadać pytanie dotyczące wiązania pomocy rozwojowej z promocją polskich interesów gospodarczych. Na to pytanie pani minister odpowiedziała częściowo pod koniec swojej wypowiedzi. Niemniej chciałbym prosić o bardziej szczegółową informację dotyczącą pomocy bilateralnej. Czy mamy metodę na to, żeby włączać polskie firmy? Oczywiście tam, gdzie to jest możliwe, bo nie wszędzie się da.

Jeśli chodzi o umowy wielostronne, fundusze wielostronne, do których wpłacamy swoją składkę, czy jesteśmy obecni w związku z promocją naszych interesów? Czy nie ma zagrożenia, że główne państwa, największe potęgi gospodarcze nawet przy naszych dopłatach realizują swoje interesy?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Ze swej strony chciałem zwrócić się do pani minister z zapytaniem dotyczącym stypendium im. Kalinowskiego. Po kryzysie lutowo-marcowym na Białorusi w bieżącym roku wnosiłem, by przywrócić ponownie dostęp studentów do tego stypendium. Jak wiemy, zostało ono zmodyfikowane w taki sposób, żeby służyć wyłącznie absolwentom. To był program staży absolwenckich. Otrzymałem wstępną informację, że zostanie to przywrócone dla studentów w związku z tym, że znowu pojawili się studenci represjonowani na Białorusi. Pragnę się upewnić, że ta linia jest kontynuowana.

Nie mogę nie zapytać o telewizję Biełsat, o ten sztandarowy projekt medialny w odniesieniu do Białorusi. Krytycznie odnosimy się do znacznej redukcji środków, na granicy funkcjonowania. Myślę, że jeszcze w tym roku będziemy musieli wrócić do tematu TV Biełsat, bo ciągle, z tego co mi wiadomo, budżet tego projektu nie jest zbilansowany. W okolicach września można spodziewać się dość dramatycznej sytuacji i pytań, czy po prostu będą środki na bieżącą działalność.

Czy rzeczywiście wobec wydarzeń, które obserwowaliśmy, i zwrotu w polityce białoruskiej nie warto byłoby ponownie przeanalizować poziomu wsparcia dla tego projektu?

Będziemy jeszcze mieli odrębne posiedzenie Komisji poświęcone sprawozdaniu Fundacji Solidarności Międzynarodowej, więc będzie to okazja do tego, żeby w bardziej detaliczny sposób omówić wrażliwe projekty realizowane w przestrzeni wschodniego sąsiedztwa. Jeśli pani minister, jako przewodnicząca rady fundacji, zechciała odnieść się do kwestii, które sygnalizowałem, byłbym bardzo zobowiązany.

Pani przewodnicząca Gosiewska.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Pani minister, mam następującą prośbę. Ponieważ gros polskiej pomocy rozwojowej kierowana jest w różnych formach do uchodźców poprzez odbudowę szkół libańskich, opiekę zdrowotną, pomoc humanitarną, poprzez instrument turecki, czy moglibyśmy otrzymać zestawienie tych pozycji z pokazaniem, jak to było wcześniej, w roku 2014 i 2015?

Toczy się dyskusja. Ze strony totalnej opozycji ciągle słyszymy, że jesteśmy bezduszni, bez serc i nie słuchamy Kościoła, ojca świętego, że nie pomagamy, bo nie chcemy przyjmować uchodźców, a naprawdę realnie pomagamy, co zresztą widać w zestawieniu. Przydałoby się jednak porównać to z poprzednimi latami.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania do pani minister? Jeśli nie, to bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Jeśli nie będę wystarczająco precyzyjna, to proszę o wybaczenie i poproszę ewentualnie o pomoc koleżanki. Kwestia stypendiów. Ideą stypendium Łukasiewicza było skierowanie tego programu stypendialnego do obywateli krajów rozwijających się, a więc poza Partnerstwem Wschodnim. Jak słusznie pan poseł zauważył, jest to 15 krajów. Może wymienię je, bo to nam da wyobrażenie. Może będziemy musieli krytycznie się temu przyjrzeć. Angola, Etiopia, Indonezja, Kenia, Kolumbia, Meksyk, Mjanma, Mongolia, Mozambik, Nigeria, Palestyna, RPA, Senegal, Tanzania, Wietnam. Pojawiają się kraje priorytetowe pomocy rozwojowej, ale Meksyk czy Kolumbia do priorytetów nie należą. Stypendia dotyczą głównie specjalności technicznych, nauk rolniczych, przyrodniczych, leśnych, weterynaryjnych, studiów II i III stopnia.

Bardzo blisko współpracujemy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w którym działa specjalne biuro uznawalności. Staramy się wzajemnie motywować. Co do selekcji, nie uczestniczę w niej. Jeśli pan przewodniczący się zgodzi, poproszę panią dyrektor o zabranie głosu.

Dyrektor Departamentu Współpracy Rozwojowej MSZ Zuzanna Kierzkowska:

Dziękuję bardzo. To jest proces, który przebiega we współpracy z polskimi placówkami w krajach, do których adresowane są programy stypendialne. Rzecz dzieje się w biurze uznawalności i za sprawą ministerstwa nauki. To są instytucje, które opiekują się stypendiami Łukasiewicza i Banacha oraz innymi stypendiami, które później są włączane do polskiej ODA. Koleżanki uzupełniają o taką informację, że powszechna jest współpraca polskich uczelni z uczelniami w różnych krajach. To także bazuje na porozumieniach dwustronnych.

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Na program Łukasiewicza przeznaczyliśmy w ubiegłym roku 1,3 mln zł. Program stypendialny im. Banacha jest skierowany do państw Partnerstwa Wschodniego. Obejmuje nauki przyrodnicze, techniczne, rolnicze, leśne, weterynaryjne. Na ten cel przeznaczyliśmy w 2016 r. 3 mln zł. O programach stypendialnych była mowa w raporcie OECD. Pojawiła się sugestia, aby lepiej to wykorzystywać. Ponieważ pracowałam w Sudanie, przywołuję taki przykład, że przez wiele lat udzielaliśmy stypendia dla studentów sudańskich. Było to tysiąc osób, a więc znaczna liczba.

Zgodziliśmy się z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, aby spojrzeć na to twórczo. Można by nas krytykować, dlaczego 15 różnych krajów. Może krajów powinno być mniej i wtedy stypendiów dla poszczególnych krajów byłoby więcej. Te programy obejmują średnio po 150 stypendiów. Spotkałam się ze wszystkimi studentami – doktorantami i magistrantami. W przypadku programu Banacha jest to bardzo doceniane. Spotkałam się też ze studentami z krajów pozaeuropejskich. Jako ciekawostkę powiem, że było bardzo dużo studentek z Malezji.

Jeśli chodzi o program stypendialny Kalinowskiego, koleżanki potwierdzają, że uwzględnimy tę prośbę, aby byli to studenci. Bardzo dobrze współpracujemy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ponieważ są to dziedziny, które się zasklepiają.

Czy pan poseł jest usatysfakcjonowany tą odpowiedzią?

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Chciałbym uzyskać informację, ile konkretnie stypendiów ufundowano w ramach przyznanych kwot na program Łukasiewicza i Banacha? Ile osób jest beneficjentami tych stypendiów?

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Corocznie w ramach programu Banacha jest 50 nowych stypendiów na dwuletnie studia II stopnia, 25 stypendiów na studia III stopnia. Dodatkowo 15 stypendiów I stopnia przeznaczonych jest dla Białorusi. W roku akademickim 2015/2016 w programie brało udział 173 stypendystów. Jeśli chodzi o program Łukasiewicza, przewidzianych jest 30 nowych stypendiów na dwuletnie studia II stopnia poprzedzone rocznym kursem języka polskiego i 15 nowych stypendiów na czteroletnie studia licencjackie.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Pani minister, nasuwa się proste pytanie. Jeśli tyle osób korzysta rokrocznie z tych stypendiów, to czy państwo macie jakiś mechanizm monitorowania losów tych stypendystów później? Co się z nimi dzieje? Jaki jest z nimi kontakt? Jest to przecież rodzaj inwestycji.

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

To jest bardzo dobre pytanie. Dziękuję za nie. W moich poprzednich doświadczeń wynika, że udzieliliśmy wielu stypendiów, ale z praktyki dyplomatycznej wiem, że nie zawsze udało się nawiązać kontakt ze stypendystami. Program Kalinowskiego, Banacha i Łukasiewicza to nowe programy stypendialne. Beneficjenci jeszcze nie zakończyli cyklu nauki. Muszę państwu powiedzieć, że rozważamy, jak zachęcić stypendystów do kontaktu. Przecież nie można ich zmusić. Niektórzy utrzymują kontakty, inni nie. O tym rozmawiamy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Na przykład niektóre placówki starały się prowadzić rejestry albo przynajmniej wiedzieć, kto kiedy korzystał ze stypendium. Może się zdarzyć, że jest ministrem albo prezydentem. Możemy być dumni, bo np. prezydentem Mali był absolwent archeologii i historii w Polsce, mówiący doskonale po polsku, on i jego żona.

To wymaga jakiejś magicznej formuły, żeby mieć dane. Problem tkwi w tym, jak skłonić absolwentów, którzy czasami po prostu nie chcą mieć kontaktów.

Teraz pozwolę sobie przejść do kwestii kredytów i pomocy wiązanej. Tak się składa, że kiedy omawialiśmy nasze osiągnięcia, OECD wskazało na ten problem. W dyskusji z Ministerstwem Rozwoju, a także w różnych radach, w których uczestniczymy jako przedstawiciele MSZ, staramy się na to wskazywać i planować kredyty tak, żeby były spójne, to znaczy odpowiadały naszej zwiększonej aktywności w danym kraju. Mogę przywołać kilka przykładów w Afryce. Jeśli chodzi o Tanzanię, udzielamy pomocy rozwojowej. Jeśli kredyt pojawi się w sektorze rolnictwa, to budujemy pewną spójność i umacniamy naszą pozycję, mimo że OECD krytykuje, iż to nie powinna być pomoc wiązana, gdyż potem jest ona zaliczana do naszej ODA.

Czasami mogą zdarzyć się przypadkowe kredyty w kraju, w którym nie udzielamy pomocy rozwojowej, albo niezwiązane z zakresem działań pomocowych. Zawsze mamy refleksję krytyczną, że powinniśmy się temu z uwagą przyglądać. To wymaga w porozumieniu z Ministerstwem Finansów głębszej refleksji. Niestety nie jest to wyłącznie kompetencja MSZ. Czasami pewne firmy zabiegają o kredyty, o czym wiemy.

Nie wiem, czy pana posła usatysfakcjonowała moja odpowiedź.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Tak. Myślę, że nie ma się co przejmować komentarzami innych czy OECD, lecz robić swoje, jak to czynią wszystkie potęgi gospodarcze na świecie.

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Było tez pytanie o nasze wpłaty do różnych agend ONZ. Będąc członkiem ONZ, mamy pewne zobowiązania. Nawet Unia Europejska, jeśli chce wesprzeć rozwiązanie kryzysu humanitarnego, korzysta z pomocy UNHCR, UNICEF, ponieważ po prostu nie ma lepszych agend, które by się w tym specjalizowały.

Inni, ci wielcy, dokonując większych wpłat, wiedzą, jak te pieniądze odzyskiwać. Przecież ONZ organizuje przetargi na dostawę leków, środków opatrunkowych. Te wpłaty potem są rekompensowane poprzez możliwość uczestnictwa w realizacji konkretnych projektów. Zawsze można je krytykować, ale lepszych wyspecjalizowanych agend nie znajdziemy. Pozwolę sobie ponownie przywołać przykład Ukrainy. Fakt, że dokonywa-

liśmy wpłat, został bardzo doceniony. Inni wielcy nie dokonali wpłat. Polska kontynuowała swoje wsparcie.

Problematyka rozwojowa może wydawać się skomplikowana. Jeśli dobrze się tym zarządza, to naprawdę można dokładnie zaplanować realizację naszych interesów i prowadzić je w sposób spójny. Nie jesteśmy jeszcze na tym etapie, ale bardzo się staramy, żeby odpowiadać i reagować tam, gdzie jest to potrzebne. Na przykład stwierdziliśmy, że World Food Programme potrzebuje dodatkowych pieniędzy, ponieważ dostarcza żywność do krajów ogarniętych kryzysem. To był chyba przypadek Syrii. Natychmiast wprowadziliśmy taką kontrybucję.

Jeśli chodzi o TV Biełsat, jak mówiłam, dokonujemy twórczej ewaluacji naszego zaangażowania. Chcielibyśmy wszystkich wspierać, ale brakuje nam środków na pomoc humanitarną. Obiektywnie rzecz biorąc, TV Biełsat była wspierana przez nas, jako głównego donatora, do 2007 r. Od tego momentu pomoc wyniosła 186 mln zł. Dokonaliśmy ewaluacji, do ilu osób na Białorusi ten program dociera. Staraliśmy się zrobić to na podstawie analiz obiektywnych ośrodków naukowych. Nie możemy zamknąć działalności TV Biełsat, ponieważ nie jest to nasza stacja, tylko MSZ świadczyło kontrybucję finansową. Kontrybucja faktycznie została zmniejszona. W tym roku już przekazaliśmy 5,6 mln zł. W porównaniu do roku ubiegłego, kiedy kwota wyniosła 17 mln zł, jest to znaczna redukcja. Również w przypadku innych inicjatyw staraliśmy się redukować środki, żeby stanąć na wysokości zadania w innych obszarach.

Nie wycofujemy się ze wsparcia. Mamy także inne programy czy projekty dla niezależnych mediów, które wspieramy. Bardzo zaangażowana będzie Fundacja Solidarności Międzynarodowej, o czym opowiemy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Na pewno do tematów wschodnich wrócimy przy okazji posiedzenia Komisji poświęconego Fundacji Solidarności Międzynarodowej. Z całą pewnością, pani minister, będziemy się upominać o TV Biełsat.

Pani minister chciała jeszcze uzupełnić.

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Pani poseł pytała o zestawienie środków. Przygotowaliśmy teraz szeroką notatkę o pomocy humanitarnej. Było to w 2016 r. Na nasze potrzeby mamy różne zestawienia. Trzeba przyznać, że zmienia się otoczenie międzynarodowe i staramy się reagować na ważne wydarzenia. Jeżeli porównamy koniec 2015 r. i 2016 r., to pomoc rzeczywiście wzrosła i to 4-krotnie. Ciągle chcielibyśmy, żeby to było więcej.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Wiemy doskonale, że to kropla w morzu potrzeb. Nieprzypadkowo pytam o Biełsat, bo chodzi nam o to, że potrzeba solidarności w wymiarze południowym nie powinna się odbywać kosztem solidarności w wymiarze wschodnim. Wschodnie sąsiedztwo jest i pozostanie dla nas absolutnie strategiczne. Popieramy wzrost naszego zaangażowania, jeśli chodzi o Afrykę Północną i Bliski Wschód. Problem uchodźców wymaga zwiększania naszego zaangażowania, natomiast uważamy, że nie należy robić tego kosztem kierunku wschodniego, który jest i pozostanie dla nas kluczowy.

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Takie stanowisko prezentujemy na posiedzeniach wszystkich rad, komitetów roboczych Unii Europejskiej. Staramy się zachować równowagę. Sam fakt, że Ukraina jest największym naszym beneficjentem (kwota ponad 90 mln zł), jest tego przykładem. Żaden inny kraj takiej pomocy nie uzyskał.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Jeżeli nie ma więcej pytań, dziękuję pani minister za prezentację i za odpowiedzi. Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją rządu na temat współpracy rozwojowej.

Czy ktoś w sprawach bieżących chciałby zabrać głos? Nie ma zgłoszeń.

Informuję, że na tym porządek obrad został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji.

Dziękuję bardzo.